

celem zawarcia traktatu z Hiszpanją i w ogóle Francja, wobec zawarcia środkowo-europejskiej ligi cłowej, stara się o ile możliwości łagodniej stosować w praktyce nowy swój system cel ochronnych.

W początku października przyszło do małego konfliktu z Włochami, ale polityczny takt ministra Ribota zapobiegł ewentualnym następstwom, a wkrótce potem podczas odsłonięcia pomnika Garibaldiego w Nicei, minister Rouvier miał sposobność złożyć oświadczenie życiwe dla Włoch w kwestii papieskiej, które rząd i prasa włoska przyjęły z wdzięcznością. Za to kler francuski wystąpił tem silniej przeciwko republikańskiemu rządowi, zarzucając mu, że nie umiał bronić godności Francji w sprawie zaś, jakie spotykały pielgrzymów francuskich w Rzymie.

Przyjazny stosunek Francji do Watykanu, jako też szczęśliwie zainicjowana polityka kardynała Lavigerie, nie powstrzymała anti-republikańskiej opozycji kleru i znaczna część episkopatu francuskiego objawiła wrogie uśposobienie dla republikańskiego rządu, z powodu znanego okoliczności ministra Fallières'a, który wezwał biskupów, aby ze względów politycznych i z patriotyzmu powstrzymali pielgrzymki francuskie do wiecznego miasta.

Wytożono w następstwie tego proces arcybiskupowi w Aix i trybunał apelacyjny skazał Gouthie-Soularda na znaczną karę pieniężną, którą pokryto ze składek, zebranych przez dzienniki klerkalne.

Z zajęć tych wywiązała się rozprawa kościelno-polityczna w parlamencie francuskim, prawie równocześnie z taką rozprawą w parlamencie włoskim. Partja radykalna zażądała zerwania konkordatu, zawartego pomiędzy Napoleonem, jako pierwszym konsulem republiki, a Piussem VII 1801 roku, lecz umiarkowana większość odrzuciła ten wniosek, popierany przez znanego przywódcę Clémenceau, podobnie jak i przez skrajnego rojalistę Casagnac'a.

Pomimo tych zajęć Leon XIII pragnie utrzymać zgodę i przyjaźń Watykanu z Francją i nuncjusz papieski działa w tym duchu, propagując pomiędzy konserwatystami francuskimi politykę kardynała Lavigerie. Obecny papież przenikliwym swym umysłem zrozumiał, że sprawa monarchii we Francji przegrana, skoro idea republikańska coraz większe zdobywa uznanie u narodu, utrwała się w jego uśposobieniu i nawyknięciach.

Wypadki ubiegłego roku potęgowały do tego przyczyniły, bo uzupełnienie organizacji armji, dokonane przez Freycinet'a i powodzenie na polu stosunków międzynarodowych, wzmocniło zaufanie francuskiego narodu do trzeciej republiki i do obecnego republikańskiego rządu. Opozycja anti-republikańska rozbita, w obozie klerykalnym rozdwojenie, a Boulanger, niegdyś najpotężniejszy i najniebezpieczniejszy wróg trzeciej republiki, w zupełnym opuszczeniu zakończył życie przez samobójstwo. Umarł na wygnaniu i chociaż za życia jeszcze był dla polityki umarły, śmierć jego zrobiła sensację: tak świeżo jeszcze miała Francja w pamięci jego popularność, Europa — jego krótkotrwałą legendę.

Ale w miarę rozbicia opozycji monarchicznej i bulanzystowskiej,

partja radykalna, niekrepowana wspólnem niebezpieczeństwem, swobodniej stawia swój program i rozwija propagandę przeciwko zasadom umiarkowanym. Clémenceau odmawia poparcia gabinetowi i zbliża się ku aspiracjom partji robotniczej. Rząd ze swej strony i rządząca z nim większość starają się za pomocą ustawodawstwa robotniczego, złagodzić ruch socjalny.

Rok ubiegły, nader pomyśny dla Francji pod względem finansowym i ekonomicznym nie był wprawdzie obfity w ruchy socjalistyczne, jednakże kilka strajków zakłóciło chwilowo pokój socjalny, a krwawe wypadki w Fourmies przypomniły wymownie, jak groźnym ruch robotniczym, jak palącym zadaniem socjalne. Wybór Lafargue'a na deputowanego w Lille, powinien być ostrzeżeniem dla większości republikańskiej, ostrzeżeniem dla Francji, która ma do spełnienia wielki obowiązek wobec siebie samej i wobec ludzkości, obowiązek cywilizacji i postępu.

Wiadomości bieżące.

* Dzienniki donoszą, że wykup kolejki terespolskiej przez skarb ma być dokonany w ciągu pierwszego półroczu 1892-go roku.

* „Świat“ donosi, iż od przyszłego roku szkolnego wykład w ryzykiej szkole politechnicznej prowadzony będzie obowiązkowo w języku ruskim.

* Komitet organizacyjny wystawy strażackiej, jaka w kwietniu r. b. odbędzie się w Petersburgu, rozesłał okólnik, w którym zawiadamia o ustanowieniu dwóch nagród konkursowych (po rs. 400) za zbudowanie najtańszej i najbezpieczniejszej pod względem ogniowym chaty włościańskiej. Pragnący przyjąć udział w konkursie winni z własnych materiałów zbudować w oznaczonym przez komitet miejscu, budynek jednopiętrowy z dachem, sufitem, podłogą oknami i drzwiami. Dla uniknięcia większych kosztów, budynek powinien mieć rozmiary: 5 arszynów długości, 4 szerokości i 3 wysokości (w świetle). Materiał pozostawia się do uznania wystawców, wszakże powinien odpowiadać pod względem przewodnictwa ciepła wymaganiom domów mieszkalnych. Ściany i dach powinny przedstawiać wszelkie bezpieczeństwo od ognia, zwłaszcza ze strony zewnętrznej, i możliwie utrudnić przerzucanie się ognia z jednego budynku na drugi. Miejsce na wybudowanie chaty oddane będzie przez komitet bezpłatnie. Jednocześnie przy każdym budynku wymagany jest szczegółowy kosztorys. Przy ekspertyzie budynek wypróbowany zostanie pod względem oporności ogniowej środkami komitetu wystawy, a materiał podany będzie badaniu chemicznemu. Konkurencyj winni poinformować ekspertów co do kompozycji, użytej do nasycenia materiału budowlanego; skład kompozycji, według żądania wystawców, utrzymać winno być w tajemnicy. Po zamknięciu wystawy, budynek powinien być rozbezwolony przez konkurującego. Nagrody przyznane będą dwie: jedna za budynek drewniany, druga za chatę z innych materiałów. Termin zupełnego wybudowania chaty konkursowej, wyznaczony został na d. 13-ty maja. Modele przyjmowane będą poza konkursem.

Z miasta.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Dowiadujemy się, że grono ludzi szlachetnych ma zamiar urządzić teatr amatorski, z którego dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Obrońca prokuratorji w Warszawie. Dowiadujemy się, iż ogłosza o spadku wakującym po Marji Paulinie z Rejfof Hennekowej, zmarłej w listopadzie 1890-ym r.

Czytelnia bezpłatna rzemieślników i niezamożnych mieszkańców m. Radomia w r. 1891. (C. d.) Przedstawienie amatorskie rzemieślnicze, podjęte pod egidą Czytelnii bezpłatnej, jeszcze silniej zaoferowało ten węzeł sympatii, jaki od początku łączył pracujących dla dobra rzemieślników z ich przedstawicielami.

Zarząd Czytelnii czuje się prawdziwie szczęśliwym, iż szereg przedstawień rzemieślniczych rozpoczętym został od spektaklu na rzecz instytucji, której celem „oświata“.

Znany podróżnik afrykański, p. Leopold Janikowski, który czas swój i pracę ofiarował chętnie celem przyścisła z pomocą Czytelnii, zasłużył na serdeczną podziękę zarządu Czytelnii. P. Janikowski, który jeszcze posunął swą życzliwość, nie tylko swym do Warszawy odwiedził redakcję pism tamtejszych, kaptując je dla Czytelnii i prosząc o zasilanie jej dziełami. Tą drogą p. Aleksander Pawajski, wydawca „Kolejów“, nadesłał bezinteresownie na rzecz Czytelnii 34 dzieła, przedstawiające wartość rs. 22 k. 95.

Serdeczne dzięki tym, co swe znaczne chęci skryształizowali już w czynie.

Utworzony w r. 1890, za zwolnieniem J. W. Naczelnika Gubernji, Komitet nadzorczy, złożony z 12 przedstawicieli rzemiosł i inteligencji miejscowej, w ciągu roku ubiegłego odbył 12 miesięcznych i 5 nadzwyczajnych, razem 17 posiedzeń, na których rozpatrywane były sprawy bieżące, gospodarcze i debatowano nad rozwojem i dobrobytem instytucji. *)

*) Protokoły posiedzeń, prowadzone w języku rosyjskim i polskim, zapisują się do oddzielnej księgi.

Zmienność zimy. Po kilku dość silnych nawet mrozach — od czwartku odwił. Śnieg pada chwilami, ale wskutek ciepła taje.

Zagorzenie. We środę, dnia 27 b. m., Anna Dudek, służąca pp. K., zamieszkałych w domu p. Jaś, przy ul. Lubelskiej, zasunąwszy szyber od pieca zawczasie, położyła się spać.

Ponieważ długi czas nie wychodziła z pokoju, z którego rozebrał się silny odór czadu, domyślono się, że Anna zagorzała. Tak też było wistocie.

Gdy drzwi wyważono, zastano Annę bez życia — o sienie twarzy i z otwartymi oczami.

Po paru godzinach usilnego ratunku — Anna wróciła do przytomności — i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

W sprawie koncertu otrzymujemy pismo następujące: „Zadaniem recenzenta jest krytykowanie tak kompozytora, jak i wykonawce publicznie reprezentowanych utworów. Wykonawcą może być *artysta i amator*. Dla pierwszego recenzent nie ma prawa być ani zbyt połażliwym, ani uprzedzonym; dla drugiego zaś może, a nawet powinien być bezwzględnie laskawym w sądzie. Dla tego też artystom recenzent wytyka ich wady, czy chwilowe niedokładności, amatorem zaś daje dobre rady, z których korzystając, mogliby na słuchaczy robić miłe wrażenia. Taką życzliwą uwagę w delikatnej formie wyraziliśmy amatorowi-deklamatorowi, która nie miała szczęścia mu się podobać.

Obecnie wskutek listu deklamatora, zamieszczonego w Nr 6 „Gazety Radomskiej“, uważamy za konieczne dorzucić parę słów w tej kwestji:

1) Rzeczy poważne i wniosłe niekoniecznie muszą iść w parze ze łzami, rozpaczą i żalem — a najczęściej tak właśnie deklamator dotychczas wybierał na swe produkcje.

2) Nie wiemy na czyich wzorach p. K. H. swój talent kształcił, lecz to pewna, że sił swoich nie może mierzyć z setną częścią gonjusza Królikowskiego; parodia zaś zawsze wywiera przynębiające wrażenie. Nie chcąc drasnąć miłości własnej Sz. Amatora, nie powiedzieliśmy w recenzji naszej, że „*El mole ranchim*“ było wypowiedziane źle i nie wywarło pożądanego wrażenia.

Rad p. Cieślowskiemu, ani innym *artystom* dawać nie potrzebujemy, gdyż oni sami wiedzą dobrze na co ich stać.

3) Przeskok, jaki Amator robi w porównaniu arji z „Żydówką“ z walcem z „Ptasznika“ i „Gasparona“ z sonatą Griega, jest co najmniej ryzykownym. Byłoby to też samo, co porównywać „Tadeusza“ z „Ratami“ Wilkońskiego, lub *Slowackiego* — z monologami *Coquelina*.

4) Satyr obyczajowych Rodicia nie uważamy zupełnie za *blatostki*. Są to gorzkie prawdy życia, lecz w wesołej podane formie.

5) Z najczystszym sumieniem uświadomiamy, że „*nie narucamy ogółowi swego osobistego upodobania*“, lecz, idąc za głosem opinii publicznej, daliśmy *życzliwą radę* Sz. Amatorowi-Deklamatorowi. Pamiętamy dobrze koncert, na którym, przed mającym się powtórzyć „*Nieszczęśliwym*“, potowa publiczności opuściła salę Resursy.

Dziś... S. P.
Profesor Bekker, znany i nadzwyczajny prelegent, przybędzie niedługo do Radomia, celem dania paru przedstawień.

Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu, Znajomym, jak również współtowarzyszom s. p. mego, Józefa Targowskiego, jako b. kasjera kaszy przemysłowców miasta Radomia, i wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu przy ekspozycji zwłok w dniu 27 i odprawieniu na cmentarz w dniu 28 stycznia r. b., jako wyraz wdzięczności i podziękowania — składam serdecznie: „Bóg zapłać“.

Marja Targowska.



We środę, d. 3 lutego, 1892 r., o godz. 9-tej rano, w kościele p. Bernardyńskim, jako w dniu imienin Marji z *Nowoczesnych Wróblewskiej*, najlepszej matki i z jednej obywatki, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które niutonie w żalu dzieci zapraszają Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych.

Z okolicy.

Na folwarku Kierzków, w powiecie radomskim, Stanisław Kolo-dziejski, stróż nocny, nieumiejący się obchodzić z rewolwerem, przy czyszczeniu takowego, nieostrożnie wystrzelił i ciężko ranił żonę swoją Marjanę, 22 lat liczącą. Chorą odesłano do szpitala w Radomiu.

Z Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“) D. 16 stycznia odbyło się w Resursie miejscowej ogólne zebranie roczne członków, w celu wyśłuchania sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i wyboru członków tak zarządu, jak i komisji rewizyjnej na rok 1892. Z odczytanym sprawozdaniem dowiadujemy się, że przewidywa dochód nad wydatkami wynosi rs. 200. Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że do komisji powołani zostali większością głosów, pp.: Brze-ściński, Dobrowolski, Federowski, Jęgorow, Karbonier, Kaun, Menar, Parczewski, Samborski, Wasilejew. Do komisji rewizyjnej pp.: Marczewski, Kaleński i Turkiewicz. Ponieważ na członków resursy zapisało się 13 oficerów straży pogranicznej, przez co dochody resursy znacząco się powiększą, ogólne zebranie zdecydowało kupienie fortepianu, po zostawiając zarządowi prawo wyboru firmy. Ponieważ rachunki resursowe w ciągu całego 1891 r. nie były przedstawiane komisji rewizyjnej, niektórzy członkowie tejże

nie bez słuszności uznają udział swój w takiej komisji za zbyt czyny i mają zamiar złożyć mandat. Istuszenie. Jakkolwiek żaden z członków Resursy ani na chwilę nie podejrzewa dobrej wiary członków komisji, to jednak dla samej przyzwoitości, a głównie dla zadosyć użyczenia wymaganiom ustawy należało przedstawić ogólnemu zebraniu rachunki przez komisję rewizyjną sprawzone. Mówię — dla przyzwoitości — bo i takie rachunki za- twierdzone zostały przez ogólne zebranie.

Tutejsza Resursa, jako miejsce zbiorowe winciarzy, przedstawia jakieś takie ożywienie i to wieczorem, gdy kłótnia, czyli t. zw. licytacja, przeszkadza w sąsiednich pokojach czytać spokojnie. Panowie więc, o ile kto gra w karty, mają rozrywkę; dla dam jednak komitet resursy nie robi nic i należało-by życzyć, aby nowy zarząd był pod tym względem więcej dbały.

Urządzone w Resursie wieczory zwykle nie udają się, a przyczyną tego jest i ta okoliczność, że komitet wyznaczający termin wieczoru, uważa swoje zadanie za skończone. Nie ma gospodarzy zabawy, tak, że damy zmuszone bywają same wchodzić do salonu, panowie (niektórzy) przez nikogo niekrepowani, przychodzą w tużurkach, a nawet żakietach, nie ma komu łączyć kółek i koteryjek, których w małym miasteczku zawsze pełno, prowadzi zabawę nie członek wybrany przez komitet, a ktokolwiek, kto uważa się za Fikalskiego i żąda to pocho-dzi, że wieczory tańcujące w Resursie tutejszej nie mają powodzenia i nie będą miały, dopóki komitet Resursy nie zaprowadzi niezbędnych na tym punkcie reform.

Z Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“) Przed niedawnym czasem, do urzędnika stanu cywilnego, parafji tutejszej, zgłoszono się z umarłym dzieckiem, dla spisania aktu zejścia. Przy obejrzeniu zmarłego, ksiądz cofnął się z przerażenia, gdyż trupęk przedstawiał szkielet prawie nie ludzki, bez ciała, omal, że bez skóry, cały w okropny sposób wyniszczony. Ksiądz odmówił pogrzebu, rzecz doszła do władzy i sprawdzono, iż dziecko zmarło na mamkach.

Więść rozeszła się szybko i wszyscy ciekawi oczekiwali wykrzycia nowej Skublińskiej. Mamkę ową, znalezione niedaleko od Sandomierza, zamieszkałą w lepiance przy drodze, gdzie 3 ściany stanowiła ziemia, w której lepianka wykopana. W izbie znalezione 7 drobnych dzieci, z których 5 właścicielki lepianki, a dwie na mamkach. W domu nie znalezione żadnego pożywienia: ani kropli mleka, ani kawałka bułki lub chleba. Dzieci wyniszczone, zgłodniałe, na wpół zidiociały.

Matka za parę rubli, otrzymywaną za oddawanie na jej wychowanie dzieci, karmi i własne swoje piecioro. Ale to nie wystarczy, musi więc jeszcze dorabiać i chodzi prać bieliznę u żydów, a dzieci pozostawia w domu, pod opieką najstarszego dziecka. Ratując własne dzieci od śmierci, popełnia zbrodnie na cudzych.

Zakończę wzmianką pośmiertną o człowieku, który acz nie zdiociał, ogłoszono dla społeczeństwa, to jednak na stanowisku swoim był uczciwym członkiem tegoż. Mówię tu o p. An-tonim Wojciechowskim, pomocniku nadzorcę okręgu akcyjnego, zmarłym nagle przed dwoma tygodniami w naszym mieście. Ogólny żal, jaki poniósł do grobu s. p. Wojciechow-ski, najlepszym jest dowodem, iż nieboszczyk umiał uczciwie spełniać swoje obowiązki i rodzinie pozostawił po sobie dobre imię. *Alfa.*

Z Opoczyńskiego pow. (Kradzież) W nocy z 23 na 24 b. m., dokonana została bardzo śmiała kradzież we dworze wsi Soczówka, w pow. opoczyńskim. O ile można wnosić z różnych okoliczności, najciężej złodzieji miało miejsce pomiędzy godziną 12 a 1 w nocy. Przez wystawione okno weszli do pokoju, ztąd jeden bosą nogą poszedł do obok leżącego pokoju sypialnego i ze stolika stojącego w łóżku śpiącego gospodarza wzięł zegarek i porte-cigare, ze ściany zaś, przy której łóżko stoi, zdjął drugi zegarek. Następnie przyniknąwszy do drzwi sypialnego pokoju, zabrali wszystkie od zabudowań gospodarczych klucze, noż ogrodniczy leżący na biurku — i biurko wynieśli do ogrodu, gdzie je rozbili. — Mielł zamiar wynieść i małą, przy biurku stojącą, szafeczkę, — bo wszystko z niej pozejmowali — i od ściany odsunęli, — tylko jakaś okoliczność ich spłoszyła, bo nawet zapalonej świecy nie zgasił, gdyż zastał ją jeszcze obudzony gospodarz o godzinie 6-jej palącą się. Zawiadomiona władza miejscowa policyjna przybyła zaraz na miejsce — i wójt z jednym ze strażników ziemskich, idąc za śladem, którym złodzieje przyszli, doszli do chałupy jednego z włościan we wsi Grębienie. Od wystawionego okna do tej chałupy ślad dwóch idących obok siebie ludzi był ciągiły i jednakowy. Nie zastawszy gospodarza chałupy w domu, poszli do Żarnowa, gdzie znaleźli go w szynku pijącego z żydem, równie jak on podejrzanego o udział w złodziejstwach. Po zrobieniu przy nich rewizji — znaleźli przy żydzie noż, a następnie obu aresztowali.

Z kraju.

W Łodzi spaliła się fabryka Lewkowicza, zatrudniająca 200 robotników. Fabryka była ubezpieczona na rs. 180,000.

W Warszawie, na rzecz osad rolnych, urządzony będzie w nadchodzącym poście szereg odczytów dorocznych. Między innymi z katedry przemawiać będą: Piotr Chmielewski, („Kobiety w komedjach Al. hr. Fredry“) d-rzy Fabjan i Nusbaut, adwokat Suligowski i inni. Zwyczajem lat ubiegłych, w r. b. także wypłacano będzie urzędnikom koleji nadwiślańskiej gratyfikacja. Fundusz na ten cel został już przez radę zarządzającą wyznaczony i włożony będzie do wydatków za r. z. Suma, mająca być rozdana, wynosi rs. 24,000, t. j. cokolwiek więcej niż w r. z.

Ze świata.

Z Krakowa donoszą: Dnia 24 lutego, w sali hotelu saskiego, odbędzie się wielki bal, staraniem komitetu, złożonego z przedstawicieli wszystkich kół towarzyskich naszego grodu. Komitet przybrałszy do swego grona osoby, których ruchliwość i doświadczenie dają rękojmię najlepszemu urządzeniu zabawy, pragnie powiększyć fundusze na pomnik Al. hr. Fredry wo Lwowie i na cele Tow. muzycznego w Krakowie.

W Poznaniu, odbyło się w dniu 24 b. m. Prezes Towarzystwa hr. August Cieszkowski zgłosił zebranie. P. Ignacy Kłatecki odczytał protokół z ostatniego zebrania, a p. Engeström sprawozdanie roczne zarządu. Wydawało jednak własnie teraz Towarzystwo drugi zeszyt XVIII tomu swych roczników. Następnie zjadł sprawę konserwator dr. Erzopki. Opisywał zmiany i reformy, jakie zostały w urządzeniu biblioteki; wyliczał cenne zabytki, gromadzące się w muzeum archeologicznem. Na uwagę zasługuje mianowicie brązowa korona, czy też podobny przybór ze stroju głowy kobiecej, znaleziony w urnie jednego z wykopalisk wielkopolskich. W roku ubiegłym miało Tow. wielokrotnie sposobność występować na zewnątrz. Brało udział przez osobnego deputata w osobie

d-ra Koehlera, członka zarządu w jubileusz Virchowa w Berlinie, a dalej w pogrzebach s. p. ks. biskupa Janiszewskiego, A. Baranieckiego i prof. Koper-nickiego w Krakowie, a wreszcie w ingresie ks. arcybiskupa w Gnieźnie i Poznaniu. Zarząd, przez usta swego prezesa, zaproponował na członków honorowych z kraju ks. arcybiskupa Stableskiego, a z zagranicy ks. prymasa węgierskiego Vassary'ego wysoce cenionego historyka, a dalej prof. Helmholtza i Micheleta z Berlina. Do nowego zarządu wybrani zostali: dr. Wicherkiwicz wiceprezesem, oraz dr. Celichowski redaktorem roczników.

Z Rzymu donoszą: Kardynał Ledóchowski został zamianowany prefektem kongregacji de propaganda fide.

Koniak kuracyjny

Saradżewa

wyborowy, gwarantowanej czystości **** i *** poleca handel win i delikatesów

W. Gusiuczyńskiego w Radomiu.

(47-29)

Polityka.

W izbie poselskiej pruskiej, jak wiadomo, odbywała się kilka dni rozprawa nad budżetem, a mimo to wszyscy posłowie, którzy mówili o budżecie, rozwodzili się szeroko o ustawie szkolnej, a najzaciebiej występował przeciw niej Statler, jak również przeciw ustępowi rządu w poznańskim i przeciw zamianowaniu ks. Stableskiego — arcybiskupem.

Przed kilku dniami korespondent angielskiego „Standarda“ miał rozmowę ze Stambułowem i relację o tej rozmowie ogłosił. Stambułow w tej rozmowie wyjaśniał otwarcie swoje zapatrywania na stosunek Bułgarii do zagranicy, a szczególnie do Serbji.

W tej mierze mówił Stambułow: „Wiemy od dawna, czego mamy się spodziewać po Serbach mimo zewnętrznych oświadczeń przyjaźni, jakie odbieramy. Wiemy, że Serbia bez przerwy daje u siebie przytułek ludziom, którzy układają zamachy na swoją ojczyznę, ale zarządzili środki przezorności na wszelkie wypadki. Niedawno otrzymaliśmy ostrzeżenie o zamachu, przygotowanym na księcia i na mnie. Zarządziliśmy bezzwłocznie odpowiednie środki, aby utrzymać spokój w stolicy i na prowincji i aby pochwycić sprawców wszelkiego zamachu. Załogi w miastach stały w pogotowiu i ze spokojem możemy czekać wypadków“.

Na zapytanie korespondenta, czy można się spuścić na armję, odrzekł Stambułow: „Wszystcy wyżsi oficerowie trzymają z nami. Spuszczam się z zupełnem zaufaniem również na przeważną część żołnierzy i spodziewam się, że armja będzie wkrótce zupełnie oczyszczona z żywiółów podejranych. Jak wszędzie, tak i w naszej armji trafiają się niezadowoleni, ale ci są znani i strzeżeni, a są nieliczni i bez wpływu, proto nie mają znaczenia.

Rząd hiszpański w rzeczach woj-skowych coraz bardziej stosować się zaczyna do systemu, zastosowanego przez wielkie mocarstwa militarne; ogłosił już dekret o reorganizacji armji lądowej, która postawić ją ma pod względem urządzeń wewnętrznych, służby, podziału taktycznego i t. d. na równi z wojskami Francji, Niemiec i innych. W ciągu ostatnich lat pracował dalej nad podwignięciem sił morskich; flota hiszpańska powiększona została o znaczną stosunkowo liczbę nowych statków pancernych wojen-

nych. Następnie przystąpił rząd do wzmocnienia obwarowań na granicy pirenejskiej i wzdłuż wybrzeży. Na granicy lądowej wybudowano pewną liczbę fortów i dwa obozy oszańcowane. Co się tyczy wybrzeży, wzmocniono i powiększono fortyfikacje, zabezpieczające wielkie porty wojenne, mianowicie te, w których znajdują się warsztaty okrętowe. Znaczący utrzymują, że Kartagena, Savonza, Kadyks, po ukończeniu wykonywanych teraz robót fortyfikacyjnych, będą mogły z pomyślnym skutkiem oprzeć się bombardowaniu od strony morza.

Nie poprzestając zaś na samej metropolji, usiłuje rząd hiszpański postawić w stanie obrony najważniejsze posiadłości zaeuropejskie. Tak naprzykład wzmocnił obronę Ceuty na wybrzeżach marokańskich przez szereg nowowbudowanych fortów i baterji nadbrzeżnych. Fortyfikacje tego punktu mają być teraz tak silne, iż zdobycie Ceuty byłoby zadaniem niemiennie trudnem, jak zdobycie Gibraltaru. W końcu przystąpił rząd hiszpański do obwarowania wysp Kanaryjskich. Rozległe wzmocnienia wznoszą się na wyspach Teneryffa i Grau-Canara. Punktem centralnym obrony całej grupy wysp Kanaryjskich będzie Las-Palmas, stolica wyspy Gran-Canara. Celem uzbrojenia wzniesionych już fortyfikacji, wysłano niedawno temu z Kadyksu i Kartageny do wysp Kanaryjskich kilkadziesiąt dział nawiększego wagoniaru i kilkanaście moździerzy. Najpierw uzbrojone być mają fortyfikacje pod Las-Palmas. Względ na możliwy obrót kwestji marokańskiej wpływa podobno na przyspieszenie uzbrojeń hiszpańskich.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 28 stycznia 1892-go roku płacono: korze pszenicy rs. 0.00—8.40, żyta rs. 7.00, jęczmienia rs. 5.00, korze owsa rs. 2.40, korze tatarski rs. 6.00, kartofli rs. 2.40, — korze prosa rs. 6.50, korze grochu rs. 9.00.

W Warszawie dnia 28-go stycz. 1892 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korze pszenicy rs. 8.65, korze żyta rs. 7.75, korze jęczmienia rs. 5.60, korze owsa rs. 3.30.

Okowiła. W Warszawie d. 28 stycznia płacono za wiadro 100^o w sprzedaży hurtowej 11.05^o, za wiadro 78^o — rs. 8 62 bez potrącenia netto.

Na giełdzie warszawskiej dnia 28-go stycz. płacono: Marki niemieckie rs. 50.25^o za 100 Guldeny austriackie rs. 85.90 za 100 Franki „ 40.85 „ „ „ 10.19^o „ „ „

Kraków dnia 28-go stycz. Ruble 115 płacono: Berlin d. 28 s. ycz. Ruble na dost. 199 25

OGŁOSZENIA.

Na terytorjum plebanijem w Sam-borcu jest na składzie około 100 centnarów siana pogodnie i pięknie zebranego, do sprzedania, po cenie umiarkowanej. (38-2)

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z oddzielnym wejściem przy ul. Spacerowej, w domu W. Nynkowskiej (Wojciechów). Wiadomość u profesora Hil-debrandta. (40-2)

Młody człowiek, kawaler, z patentem gimnazjalnym, mający czteroletnią praktykę i dobre świadectwa, poszukuje posady rządowej w mniejszym majątku. Oferty w Redakcji pod adresem: „rzadca“. (31-2)

Znalezione mufka jest do odebrania w magazynie gotowych mebli F. Drzwińskiego, w hotelu Polskim, w Radomiu — za zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia. (49)

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią ze zlewem i wodociągami, oraz z wszelkimi wygodami, na 2-em piętrze od frontu, przy ul. róg Lubelskiej i Szorokiej. Wiadomość u właściciela domu Mierzanowskiego. (48-2)

Julja Omeńska, ul. Spacerowa, dom W. Pinki, przyjmując zeznaczenie wszelkiej bielizny — pięknie i po cenach przystępnych. (39-2)

Zadajcie Szuwaksu, Smarowidła i Atramentu S. Glinńskiego.

Młoda osoba z wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca wyższy patent domowej nauczycielki, bez muzyki, poszukuje miejsca dla przygotowania dzieci, lub obowiązki nauczycielki na pensji. (34-3)

Ogrodnik z dobrymi świadectwami i pszczelarz poszukuje posady. Wiadomość u W-go Gaczeńskiego, w Radomiu. (51-2)

Od 8-go Jana r. b. w domu d-ra Płużańskiego jest do wynajęcia: 1) osobny dom o 8-u pokojach, z ogrodem owocowym, cieplarnią kwiatową i wszelkimi dogodnościami; 2) sześć pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, na 2-em piętrze; 3) pięć pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, na 1-em piętrze. (49-3)

W Kielcach, przy ul. Staro-Warszawskiej, № 9, blisko Rynku, do sprzedania dom murowany, blachą kryty — lub do wydzierżawienia od św. Jana, r. b. Piekarnia, lat 30 w tym domu egzystująca, ze sklepem, mieszkaniem, piwnicą, składem na mąkę, studnią, drwalnią, górą. — Wiadomość na miejscu, u właścicielki: Zagrobiny. (18-1)

Majątek ziemski z budynkami, 8 włók 27 mórg, przy szosie sandomierskiej, 21 wiorsta od Radomia, bez towarzystwa, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość w handlu St. Szerszyńskiego w Radomiu. (52)

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary, przybyłe na st. Końskie 26 i 24 listopada st. r. 1891 r., sukno 1 szt. 16 f., od Jakubowskiego dla Aronowicza, ze st. Piotrków za fr. pośp. № 867 i towar wełniany 1 szt. 22 f., od Ferstera na okaziciela ze st. Łódź za fr. pośp. № 5775; na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dróg ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od dnia ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. (53/490-2)

KSIĘGARNIA ADOLFA ZUCKER w Radomiu

ma zaszczyt zawiadomić, że zwyczajem lat poprzednich od wszystkich książek przez wydawców w ciągu roku w komis dostarczonych, a dotychczas niesprzedanych i ulegających przeto zwrotowi w naturze, odstępuje nabywającym takowe 15%, a to celem zmniejszenia remitendy, którą księgarze zwykłe urządzają w miesiącu lutym.

Wyjątkowe to ustępstwo trwać będzie tylko do d. 20 lutego r. b.; kto więc zamierza z tego skorzystać — raczy się spieszyć.

Spis tych książek jest do przejrzienia w księgarni na miejscu. (50)

FAJETON na oliwnych osiach lekki, do sprzedania. Wiadomość — ulica Lubelska, dom W-go d-ra Płużańskiego, u stróża. (30 5)

Nowo-otworzony magazyn mebli JANA SMOLEŃSKIEGO i Spółki w Kielcach, ulica Duża, dom p. Marro.

(Pracownia magazynu mebli naprzeciwko Hotelu Polskiego, przy ul. Pocztowej.) Posiada na składzie meble stolarskie i tapicerskie, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Podejmuje się: urządzania całych apartamentów, robót kościelnych, budowlanych, posadzek rzeźbiarskich i tokarskich, oraz wykonywa urządzenia sklepowe, jak również wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne podług ostatnich wzorów paryskich. Ceny umiarkowane. Wykonanie ściśle na termin oznaczony. Meble używane przyjmują się a conto czynionych obstalunków. Zakład, prowadzony przez specjalistów, daje tem samem rękojmię sumiennego wykończenia. (27-2)

MLEKO wyborowe polecają dobra Malczew. Zamówienia przyjmuje Redakcja „Gazety Radomskiej”. (37-15)

Osoba w wieku, obeznana z kobicem gospodarstwem wiejskiem, pragnie przyjąć obowiązki do zarządu domu, na wsi lub w mieście. Wiadomość u W-go Jana Chromeckiego, inżyniera. (54-3)

Kareta trzy-osobowa, na oliwnych osiach, w dobrym stanie i wolant mało używany do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w handlu W-go Gruszczyńskiego w Radomiu. (53-3)

Książeczka kasy przemysłowców radomskich, Nr. 238/5, na rubli 126 kop. 95, wystawiona na imię Lejzora Brykmana zginęła. Znalazca raczy książkę tę odnieść do zarządu kasy przemysłowców. (55-1)

Rektyfikacja Warszawska. Spirytusy, wódki czyste, koniaki i likiery nabywać można w Radomiu: w handlach WW. PP: Gruszczyńskiego, Michalskiego, Szerszyńskiego, Koźmińskiego, Herdina i w sklepie spożywczym kolejowym. W Kielcach: w ważniejszych handlach win i spirytualij. (46-11)

Skład wyrobów tabaczknych HERMANA KANKUSA dawniej B-ci Polakiewicz w Radomiu, przy ul. Rwańskiej, zaopatrzony został w świeże **Papierosy, Cygara i Tytonie** z różnych fabryk, z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności. (3-2)

LICYTACJA. We środę, dnia 22-go stycznia (3-go lutego) roku bieżącego dopełnioną zostanie sprzedaż przez licytację mebli, różnych przedmiotów domowych i kuchennych, oraz trunków, w domu Ferdynanda Landau, na Starem Mieście.

Główna sprzedaż ŚWIEC STEARYNOWYCH fabryki „Włochy“ po cenach fabrycznych w składzie tabacznym **H. KANKUSA** dawniej B-ci Polakiewicz w Radomiu. (2-2)

OGŁOSZENIE. Zarząd dr. żel. Iwangr.-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. (389/611-2)

№ frachtu	Data przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga	
								P.	F.
3388	11/XI 91	Radom	Ostrowiec	Krzyżkiewicz	W. Rukowska	Mydło zwyczaj	1	3	30
20851	11/XI "	Kielce	"	Ptasznik	Okaziciel d. fr.	Gilzy	2	3	30
19102	31/X "	Warszawa N.	"	Katus	"	Wyroby rękodziel.	1	2	30
19373	2/XI "	"	"	Szwarc	"	Sztyfty drewn. sz.	2	5	10
20164	12/XI "	"	"	Zeidler	"	Wyroby żelazne	3	10	32
20352	15/XI "	"	"	Elsztajn	"	Lampy	1	2	12
20530	16/XI "	"	"	Trockenheim	"	Wyroby galanter.	2	6	30
20861	22/XI "	"	"	M. P. Filer	Kowalski	Mączka cukrowa	1	6	00
21019	24/XI "	"	"	"	"	Kawa	1	3	00
21127	25/XI "	"	"	Lindenszta	Okaziciel d. fr.	Wyroby rękodziel.	1	4	10
21321	27/XI "	"	"	Grauman	"	Papier	1	2	00
21413	28/XI "	"	"	W. Muśnicki	"	Tytoń	1	2	00
21463	28/XI "	"	"	Wróblewski	"	Pierniki	1	2	06
21473	30/XI "	"	"	Fridman	"	Korki	1	2	16
364	10/XI "	Nowo-Aleks.	"	Lustman	"	Wyroby powroźn.	3	4	30
497	22/XI "	Krzywda	"	Jarczewski Zakł.	"	Szkło	2	11	00

Do wydzierżawienia zaraz lub od 1-go lipca r. b. 1892 folwark 22 włók, a w tem gruntu ornego mor. 486 pr. 31, łąk mor. 60 pr. 50, pastw. mor. 20 pr. 114, reszta pod zaroślami i nowinami, położony w bliskości kolei żel. Iwangr.-Dąbrow. i Szole, pomiędzy Szydłowcem a Radomiem — z obsiewami ozinemi, z inwentarzem żywym lub bez tego, i martwym kompletnym. Do tej dzierżawy wymagana będzie kaucja rs. 2,500. Wiadomość bliżej i wzywać można w Radomiu u W. Stefana — w pokoju przy ul. Trawna, w domu własnym lub w Ziomakach u właściciela. (33-2)

Za rubel 1
12 kieliszków do wina.
Za kop. 60
12 kieliszków do wódki.
Za kop. 90
12 szklanek cienkich szlifowanych
w składzie szkła i porcelany
A. Cybulskiego.
Radom — Lubelska, wprost hotelu Rzymskiego. (44-2)

Dnia (20) i kwietnia 1892 r. w radomskim okręgowym sądzie w drodze przymusowej, na żądanie Edwarda Otto sprzedane będą dobra Weronowo, dwie wiorsty od m. Radomia odległe, obejmujące morgów 80, dwa sady, dające dochodu rs. 500, pięć obszernych budynków gospodarskich i dwór kosztownie odnowiony, w wartości rs. 15000, ziemi 6000, z której dzierżawca płacił rocznie rs. 600, Towarzystwa rs. 2000. Licytacja rozpoczyna się od sumy rs. 6000, wadium rs. 1500. Bliższa wiadomość u W-go Komisarza sądowego Paprockiego. (32-6)

Serwisy do octu i oliwy po rs. 1 kop. 50, po rs. 1 kop. 80 i po rs. 2 kop. 40.
Serwisy do wódek i likierów po rs. 1 kop. 80, po rs. 2 kop. 80 i po rs. 3 kop. 60 w wielkim wyborze
w SKŁADZIE
szkła, porcelany i lamp
Adama Cybulskiego.
Radom — Lubelska, wprost hotelu Rzymskiego. (43-2)

Nowo zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą:

„WARSZAWSKIE BIURO OGŁOSZEŃ“ zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr. 8, wprost Niecałej. Przyjmuje ogłoszenia do pism periodycznych, po cenach redakcyjnych. (45-7)

Zarząd drogi żelaznej IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ podaje do wiadomości, iż pozostawione na stacjach i w wagonach przedmioty, wykaz szczegółowy których jest do przejrzienia na wszystkich stacjach drogi, jako nieodebrane, na zasadzie art. 40 Ogólnej Ustawy dr. żel. ros. będą sprzedane przez publiczną licytację na st. Radom o godzinie 10-ej rano, dnia 20-go maja (1-go czerwca) r. b. (341/501-3)

DYSTYLARNIA PAROWA PATSCHKEGO i TROSZLA w Warszawie, nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą — orderem na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju wódek i likierów, **Wódkę Myśliwską, wódkę Wioślarkę i wódkę z Gwiazdką,** które dostać można we wszystkich handlach win i spirytualij w Radomiu. (554k-28)